

Jan Paweł II: Maryja posłuszna jak Abraham

Jak Abraham, tak również Maryja musi kroczyć w ciemności i może jedynie ufać Temu, który Ją powołał. Ale nawet Jej pytanie: «Jakże się to stanie?» zdaje się oznaczać, że Maryja gotowa jest powiedzieć «tak» mimo lęków i niepewności. Maryja nie pyta, czy obietnica może być spełniona, ale tylko jak zostanie spełniona – w 90 numerze „Teologii Politycznej Co Tydzień” przypominamy treść homilii papieża Jana Pawła II podczas uroczystości Zwiastowania Pańskiego z 2000 roku.

Wielce Błogosławiony Patriarcho, czcigodni Bracia Biskupi, wielbny Ojczy Kustoszu, drodzy Bracia i Siostry!

1. 25 dzień marca roku 2000, uroczystość Zwiastowania w roku Wielkiego Jubileuszu: tego dnia oczy całego Kościoła zwrócone są na Nazaret. Bardzo pragnąłem powrócić do miasta Jezusa, aby obcując z bliska z tym miastem odczuć obecność niewiasty, o której św. Augustyn napisał: «Wybrał sobie matkę, którą stworzył; stworzył matkę, którą wybrał» (*Sermo*, 69, 3, 4). Tutaj szczególnie łatwo jest zrozumieć, dlaczego wszystkie pokolenia nazywają Maryję błogosławioną (por. Łk 1, 48).

Serdecznie witam Wielce Błogosławionego Patriarchę Michela Sabbaha i dziękuję mu za uprzejme słowa, wypowiedziane na wstępie. Wraz z abpem Boutrosem Mouallemem i wami wszystkimi – biskupami,

kapłanami, zakonnikami i zakonnkami oraz wiernymi świeckimi – raduję się łaską tej uroczystej liturgii. Cieszę się, że mam sposobność pozdrowić ministra generalnego franciszkanów o. Giacomo Biniego, który powitał mnie w chwili mego przyjazdu, oraz przekazać kustoszowi, o. Giovanniemu Battistelli i braciom z Kustodii wyrazy podziwu całego Kościoła dla poświęcenia, z jakim wypełniają swoje niezwykle powołanie. Z wdzięcznością oddaję hołd waszej wierności wobec zadania, jakie zostało wam powierzone przez samego św. Franciszka i potwierdzone przez papieży w kolejnych stuleciach.

2. Zgromadziliśmy się, aby uczcić wielką tajemnicę, jaka dokonana się tutaj dwa tysiące lat temu. Ewangelista Łukasz dokładnie umiejscawia to wydarzenie w czasie i przestrzeni: «W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja» (1, 26-27). Aby jednak zrozumieć, co stało się w Nazarecie dwa tysiące lat temu, musimy powrócić do czytania z Listu do Hebrajczyków. Tekst ten pozwala nam jak gdyby przysłuchiwać się rozmowie między Ojcem a Synem dotyczącej odwiecznego zamysłu Bożego: «Ofiary ani daru nie chciałeś, aleś Mi utworzył ciało; całopalenia i ofiary za grzech nie podobały się Tobie. Wtedy rzekłem: Oto idę (...) abym spełniał wolę Twoją, Boże» (10, 5-7). List do Hebrajczyków mówi nam, że odwieczne Słowo, posłuszne woli Ojca, przychodzi do nas, aby złożyć ofiarę, która przewyższa wszelkie ofiary składane w poprzednim Przymierzu. Jest to wieczna i doskonała ofiara, która odkupia świat.

Boży zamysł jest stopniowo objawiany w Starym Testamencie, zwłaszcza w słowach proroka Izajasza, których przed chwilą wysłuchaliśmy: «Pan sam da wam znak: Oto Panna pocznie i porodzi

Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel» (7, 14). Emmanuel – Bóg z nami. W tych słowach przepowiedziane zostaje niezwykle wydarzenie, jakie miało się dokonać w Nazarecie w pełni czasów; to właśnie wydarzenie świętujemy dzisiaj szczęśliwi i pełni radości.

3. Nasza jubileuszowa pielgrzymka jest podróżą duchową, której pierwszy etap prowadził śladami Abrahama, «naszego ojca w wierze» (Kanon Rzymski; por. Rz 4, 11-12). Podróż ta przywiodła nas dzisiaj do Nazaretu, gdzie spotykamy Maryję, najprawdziwszą córę Abrahama. Maryja bardziej niż ktokolwiek inny może nas nauczyć, co znaczy żyć wiarą «naszego ojca». Pod wieloma względami Maryja jest oczywiście inna od Abrahama; ale w głębszym sensie «przyjaciel Boży» (por. Iz 41, 8) i młoda niewiasta z Nazaretu są do siebie bardzo podobni.

Oboje – Abraham i Maryja – otrzymują od Boga wspaniałą obietnicę. Abraham miał się stać ojcem syna, z którego wziął początek później wielki naród. Maryja ma zostać Matką Syna, który będzie Mesjaszem, Pomazańcem Bożym. «Oto poczniesz i porodzisz Syna – mówi Gabriel. – (...) Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida (...), a Jego panowaniu nie będzie końca» (Łk 1, 31-33).

Zarówno dla Abrahama, jak i dla Maryi Boża obietnica pojawia się jako coś zupełnie nie oczekiwanego. Bóg przerywa codzienny bieg ich życia, zakłócając jego ustalony rytm i działając wbrew ich normalnym oczekiwaniom. Zarówno Abrahamowi, jak i Maryi obietnica wydaje się nierealna. Sara, żona Abrahama, była bezpłodna, a Maryja nie ma jeszcze męża: «Jakże się to stanie – pyta – skoro nie znam męża?» (Łk 1, 34).

4. Podobnie jak Abraham, Maryja zostaje wezwana, aby powiedzieć «tak» wobec czegoś, co nie zdarzyło się nigdy przedtem. Sara jest pierwszą z opisanych w Piśmie Świętym bezpłodnych żon, które stają się brzemiennie dzięki mocy Bożej, podobnie jak Elżbieta będzie ostatnią. Gabriel mówi o Elżbiecie, aby upewnić Maryję: «A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna» (Łk 1, 36).

Jak Abraham, tak również Maryja musi kroczyć w ciemności i może jedynie ufać Temu, który Ją powołał. Ale nawet Jej pytanie: «Jakże się to stanie?» zdaje się oznaczać, że Maryja gotowa jest powiedzieć «tak» mimo lęków i niepewności. Maryja nie pyta, czy obietnica może być spełniona, ale tylko jak zostanie spełniona. Nie jesteśmy zatem zaskoczeni, gdy ostatecznie wypowiada swoje fiat: «Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!» (Łk 1, 38). Przez te słowa Maryja ukazuje, że jest prawdziwą córą Abrahama, staje się Matką Chrystusa i Matką wszystkich wierzących.

5. Aby wniknąć głębiej w tajemnicę, powróćmy myślą do tego momentu wędrówki Abrahama, gdy otrzymał on obietnicę. Stało się to wówczas, gdy przyjął w swojej siedzibie trzech tajemniczych gości (por. Rdz 18, 1-15) i oddał im cześć należną Bogu: *tres vidit et unum adoravit*. To tajemnicze spotkanie jest zapowiedzią zwiastowania, kiedy to Maryja zostaje mocą Bożą włączona w komunie z Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Dzięki fiat Maryi, wypowiedzianemu w Nazarecie, wcielenie stało się wspaniałym spełnieniem spotkania Abrahama z Bogiem. Tak więc idąc śladami Abrahama, dotarliśmy do Nazaretu, aby wyśpiewać pochwałę Niewiasty, «dzięki której światłość weszła nad ziemią» (hymn *Ave Regina Caelorum*).

6. Ale przybyliśmy tu także po to, aby przedstawić Jej nasze prośby. O co prosimy Matkę Bożą my, pielgrzymi rozpoczynający trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa? W tym mieście, które papież Paweł VI, odwiedzając Nazaret, nazwał «szkołą Ewangelii», gdzie «uczymy się patrzeć i słuchać, rozważać i przenikać głęboki i tajemniczy sens objawienia się Syna Bożego, pełnego prostoty, pokory i piękna» (przemówienie w Nazarecie, 5 stycznia 1964 r.), modłę się przede wszystkim o wielką odnowę wiary wszystkich dzieci Kościoła. Głęboką odnowę wiary, rozumianej nie tylko jako ogólna postawa życiowa, ale jako świadome i odważne wyznawanie *Credo: «Et incarnatus est de Spiritu Sancto ex Maria Virgine et homo factus est»*.

W Nazarecie, gdzie Jezus «czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi» (Łk 2, 52), proszę Świętą Rodzinę, aby budziła we wszystkich chrześcijanach wolę obrony rodziny, obrony rodziny przed wieloma niebezpieczeństwami, jakie zagrażają dziś jej naturze, trwałości i misji. Świętej Rodzinie zawierzam wysiłki chrześcijan i wszystkich ludzi dobrej woli, podejmowane w obronie życia i dla umocnienia szacunku dla godności każdego człowieka.

Maryi, *Theotókos*, wielkiej Matce Boga, poświęcam rodziny Ziemi Świętej, rodziny świata.

W Nazarecie, gdzie Jezus rozpoczął swoją działalność publiczną, proszę Maryję, aby wszędzie pomagała Kościołowi głosić «dobrą nowinę» ubogim, tak jak On to czynił (por. Łk 4, 18). W tym «roku łaski od Pana»

proszę Ją, aby uczyła nas drogi pokornego i radosnego posłuszeństwa Ewangelii w służbie naszym braciom i siostram – służbie, która nikogo nie wyróżnia i jest wolna od wszelkich uprzedzeń.

«O Matko Wcielonego Słowa, nie gardź moimi prośbami, ale w swoim miłosierdziu usłysz i wysłuchaj mnie. Amen» (Memorare).